

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106.

00000 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.11900000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Niemcy przyłączają się do propozycji polskiej

GENEWA 18.9. PAT. Minister Stresemann, omawiając wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej wytyczne polityki niemieckiej, wspomina również o polskiej propozycji, wniesionej na zgromadzenie Ligi narodów, przy czym zaznaczył, że Niemcy przyłączają się do tej propozycji. Minister ocenia tę deklarację jako mającą wielkie znaczenie moralne i mogącą w znacznym stopniu przyczynić się do poprawy stosunków polsko-niemieckich, podkreślił jednak, że deklaracja ta nie posiada żadnego znaczenia prawnego.

Początki powodzi w Anglii

LONDYN, 18.9. (PAT). W środkowej i południowej Anglii panują od 6-tu dni obfite deszcze. Tamże w kilku miejscach wystąpiła z brzegu, a średni przybór wód wynosi 5 stóp.

Miejscowości nizinne tworzą masę jezior. Woda pochłonięła liczny inwentarz żywy.

Analiza krwi świadectwem pochodzenia

NOWY YORK, 18.9. (PAT). Przed sądem w mieście Omaha w stanie Nebrask toczyła się sprawa przeciw parze cyganów, oskarżonych o kradzież dziecka. Przedmiotem rozprawy była 2 i pół-letnia dziewczynka Rachel. Cyganie upierali się, że Rachel jest ich rodzonym dzieckiem. Wyrok zapadł na podstawie orzeczenia lekarzy, którzy dokonali analizy krwi obojga cyganów i dziewczynki i stwierdzili, że Rachel jest niewątpliwie dzieckiem cyganów.

Wybuch kotła na okręcie

PARYŻ, 18.9. (PAT). „Le Journal” donosi z Madrytu, iż na okręcie włoskim „Ermando” nastąpił wybuch kotła. Jeden oficer poniósł śmierć, odniosło zaś rany 14 marynarzy i 6 pasażerów. Okręt zawinął do Almeria, gdzie rannych wysadzono na ląd.

Maszyna piekielna w restauracji.

BIAŁOGRÓD 18. PAT. Zamach przy pomocy maszyny piekielnej, dokonany w ubiegły piątek w restauracji hotelu „Novi Boograd” w Gevgeri (jak wiadomo, skutkiem eksplozji powstał pożar, 7 osób odniosło rany) dokonany został, jak wykazało dotychczasowe śledztwo, na tle rywalizacji politycznej przez osobistych nieprzyjaciół nowo wybranego piosła demokratycznego Ignacego Stevanowicza, który w czasie wybuchu znajdował się wraz ze swymi przyjaciółmi przy bufecie restauracyjnym.

Katastrofa kolejowa pod Frankfurtem

FRANKFURT, 18 września. — (Telegr. własny „Głosu Polskiego”) Pociąg pośpieszny, idący z Mouguncji do Frankfurtu wykoleił się wskutek pęknięcia osi. Dwa wagony zostały zdruzgotane, 2 osoby zabite, 7 ciężko rannych.

Wielka demonstracja cesarskich Niemiec Poświęcenie narodowego pomnika na pamiątkę bitwy pod Tannenbergiem

BERLIN, 18 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.”) —

Dzisiaj odbyło się na polach pod Allensteinem (Prusy Wschodnie) uroczyste poświęcenie narodowego pomnika na pamiątkę bitwy pod Tannenbergiem. Na uroczystość przybył prezydent Hindenburg w mundurze feldmarszałka w otoczeniu Ludendorfa, Mackensena i wielu innych generałów. Rząd Rzeszy reprezentowali: kanclerz Marx, min. Reichswchery Gessler i minister Kendell.

Prezydent Hindenburg wygłosił wielką mowę polityczną, w której podkreślił, że Niemcy bynajmniej nie ponoszą winy za wybuch wojny światowej, że zostały do tej wojny sprowokowane przez zewnętrz-

ne czynniki, którymi kierowała nienawiść i zazdrość. Hindenburg dodał, że trudno sobie wyobrazić, aby jakikolwiekbyś naród dobrowolnie wszczął taką zawieruchę, zdając sobie sprawę, że tylko drogą najwyższych rezygnacji będzie ją mógł prowadzić.

Wspomnienie tych poległych oraz honor pozostałych przy życiu uczestników wojny każe mi, — mówił prezydent, — w tej godzinie i w tym miejscu oświadczyć uroczystość: oskarżenie, jakoby Niemcy były winne wywołania tej najstraszniejszej ze wszystkich wojen, odrzucamy, a wraz z nami odrzuca je cała jednomyślna opinia

wszystkich klas narodu niemieckiego. Wojna była dla nas ostatecznym środkiem obronnym, który był narzucony narodowi, otoczonemu nieprzyjaciółmi.

Niemcy, — zakończył Hindenburg, gotowe są zdać z tego sprawę wobec bezstronnych sędziów. Cała uroczystość przybrała charakter wielkiej demonstracji cesarskich, militarystycznych Niemiec. Defilada oddziałów związków ochotniczych i korporacji trwała przeszło dwie godziny.

BERLIN, 18 września. (Pał.) — Z 3 dzienników berlińskich, ukazujących się w niedzielę wieczorem, jeden tylko „Welt am Mon-

tag” podaje komentarz do treści przemówienia Hindenburga, oświadczając, że przemówienie prezydenta nie zdoła zapewne wywołać zagranicą skutków, jakich się spodziewa.

Dziennik wyraża ubolewanie, że prezydent Hindenburg w przemówieniu swem popełnił błąd, przemawiając o winie Niemiec czy też innego narodu. W całej bowiem sprawie winy za wywołanie wojny chodzi nie o winę narodu, lecz o winę ówczesnych władców, a w tym wypadku wina, czy też część winy, spadająca na Wilhelma, stwierdzona została przez dokumenty niemieckie.

Marsz. Rataj ośmiesza parlamentarizm Taka jest opinia zdecydowanego zwolennika rządu pos. Karola Polakiewicza

Stosunek izb do rządu

Posel dr. Karol Polakiewicz zapytany jak się zapatruje na obecną sytuację oświadczył:

— Dość ponuro. Części pracy, którą w życiu każdego państwa przerabia parlament — obecny sejm nie spełnia. A jeżeli w oczach społeczeństwa powaga naszego parlamentu ku wielkiej szkodzie obniżyła się, to niewątpliwie w tem wina

menerów partyjnych i marszałka M. Rataja,

Obecnie taktyka tych panów idzie w kierunku robienia „psich figłów” rządowi i odgrywania się osobistego pod kątem widzenia demagogii wyborczej. I tak: sejm rok temu nadaje prezydentowi i rządowi prawo rozwiązania siebie i zamykania sesji, rada ministrów korzysta z tego prawa, decyzja jej uzyskuje sankcję głowy państwa,

— a oto pierwsze zastosowanie prawa o zamknięciu sesji staje się „casus belli” dla przywódców partyjnych. Kamieniem obrazu miało być niedopuszczenie przez rząd uchwalenia zmiany konstytucji w kierunku samorozwiązalności sejm. Dziś już ci sami menerzy prawiacy wycofują się z tej historii, bo względy taktyczne dwuznaczne przestały odgrywać rolę — choć szło o prawa ustrojowe. Gdzie logika, gdzie godność parlamentu?

Drugi „psi figiel” to sama sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej. Już przed feriami inicjatywa sejmowa wyglądała niepoważnie, zbuntowani posłowie nie usłuchali menerów. Doprowadzą się następnie do zwołania sesji nadzwyczaj-

nej 12 września i robi się to w sposób demonstracyjny.

Oburzenie i wstyd ogarnęły mnie kiedy zobaczyłem, że menerzy partyjni wraz z marsz. Ratajem

1) zwołaną sesję odwołają o 10 dni,

2) nie przedstawiają tak nagle zwołanej sesji żadnego programu pozytywnej pracy. Czyż nie zdają sobie ci panowie sprawy z tego, że

sami depczą wprost autorytet parlamentu,

ośmieszając, niestety, nie tylko siebie.

Można przecie było poczekać i przygotować poważny program pracy do zwyczajnej sesji budżetowej w październiku.

— A postępowanie rządu?

— Jestem zdecydowanym zwolennikiem rządu, ale nie jestem powołany do jego obrony: rząd marszałka Piłsudskiego potrafi to sam zrobić. Poczucie sprawiedliwości wymaga jednak odemnie stwierdzenia, że prace i sukcesy rządu są wielkie.

Polska na forum międzynarodowym

Na terenie międzynarodowym autorytet Polski wzrósł jak nigdy przedtem. Pełne powagi i godności zlikwidowanie incydentu ze sowietami po zabójstwie Wójkowskiego i ostatnia inicjatywa na terenie ligi narodów

wyprowadziły Polskę z roli młodszego brata,

stałe klepanego po ramieniu, na właściwe należne jej miejsce. Żaden parlament na świecie w czasie rozgrywek międzynarodowych

nie utrudnia sytuacji rządowi, bo to przecie oczywiście godzi w interes państwa. U nas przeciwnie usiłuje się rzucać kłody i piętrzyć przeszkody. Cui bono ta robota??

Wybitna poprawa gospodarcza

Nie wymagała zwołania nadzwyczajnej sesji i sytuacja gospodarcza. Ze słuszną dumą rząd stwierdzić może, że

sytuacja gospodarcza z każdym dniem się poprawia.

Trwałość zrównoważenia budżetu nie podlega obecnie wątpliwości a stałe nadwyżki kasowe wzmacniają tak silnie rezerwy skarbu, że największy nawet sceptyk musi to uznać za sukces państwa. Złoty nie tylko ustabilizowany od roku, ale kursowe pokrycie jego w złocie i wysokocennych walutach wynosi przeszło 90 proc. mimo czasowej bierności bilansu handlowego.

Wzrost produkcji obserwujemy we wszystkich dziedzinach,

w związku z czem stałe obniżenie bezrobocia. Odprężenie na rynku kredytowym jest wyraźne, a zapowiedź podniesienia kapitałów zakładowych państw. Banku Rolnego i B. Gosp. Kraj. do 100 milionów złotych, w każdym razie świadczy dobitnie o celowości gospodarki. O przychylniej reakcji zagranicy wobec rozwoju gospodarczego mówi najlepiej

zwyżka kursu pożyczek polskich w Ameryce.

Dobry urodzaj zapewnia państwu rok ugruntowane równowagi go-

spodarczej i rozpęd ku dalszej przyszości.

Dlatego też mając z jednej strony jasną postać prezydenta I. Mościckiego i jego autorytet, wielkie prace we wojsku marszałka i zasługi wobec narodu i państwa premiera Piłsudskiego, z drugiej zaś strony

wodzów opozycji, takich jak Władysław Korfianty czy Karol Popiel, — nie mogę się wahać ani chwili, ale wraz z całą uczciwą i rozumną opinią Polski stanąć po stronie rządu, w jego stosunku do oligarchii partyjnej. Patronowanie tej grze całej przez marszałka Rataja jest moim zdaniem conajmniej niewłaściwe, — bo rolą piosła M. Rataja, zwołującego konwentykle prywatne do swego mieszkania ze stałym wykluczeniem mniejszości narodowych, nie pragnę się zajmować.

— A sprawa rozbieżnej interpretacji Konstytucji przy zwoływaniu sesji?

— Utwierdza mnie w przekonaniu — przerywa dr. Polakiewicz, wice-prezes komisji konstytucyjnej, że Konstytucja nasza musi być zmieniona

i to nie w tym jednym punkcie.

Fale porwały samochód

Paryż, 18.9. (PAT.) „Le Journal” donosi z Madrytu, że wezbrane fale potoku porwały samochód jednego z bogatych przemysłowców w Barcelonie. Dwie osoby uratowały się wprawdzie, cztery zatone.

Ohydny dramat miłosny we Wiedniu

Czworokąt małżeński między ojcem a pasierbicą, teściową i zięciem

Dnia 7 marca b. roku 44-letni robotnik, zamieszkały jedno z przedmieść Wiednia, Czech z pochodzenia Jan Cozik, w czasie kąpieli w wannie w swoim skromnym mieszkaniu zamordował o kilka lat starszą od siebie małżonkę. W miarę przeprowadzania dochodzeń ujawniły się coraz ohydniejszsz szczegóły dotyczące podłoża zbrodni. Gdy wreszcie w ubiegłą środę sprawa już całkowicie wyswiełona, znalazła się przed sądem przysięgłych stała się jedną z największych i najposępniejszych zarazem sensacji w kryminalnej kronice stolicy Austrii.

W chwili popełnienia zbrodni Jan Cozik żył ze swą żoną w związku małżeńskim już od lat 20. Przedtem jeszcze w ciągu kilku lat utrzymywał z nią stały miłosny stosunek. Miłość Cozika dla kochanki, która miała stać się później jego żoną, była tak silna, że na jej osłabienie nie wpłynął nawet ujawniony fakt zdrady niejednokrotnie popełnianej ze strony kochanki. Pjodem zdrady było dziecko płci żeńskiej. Cozik posunął się nawet tak daleko, że po zaślubinach przyjął to dziecko do wspólnego małżeńskiego mieszkania iłożył na jego wychowanie. Kto był ojcem dziecka, tego Cozik nie wiedział.

Uplynieło wiele lat, w czasie których życie małżeńskie Cozika zdawało się być bez zarzutu i bez chmurki. Dopiero później ujawnione zostało, że bezustannie prawie zatrzymywały je wzajemne sceny zazdrości, które w końcu doprowadziły Cozika do szukania pociechy w kieliszku. Dopiero ostatnio jednak nawiązały się nici dramatu, mającego w bardzo szybkim już tempie doprowadzić do tragicznego rozwiązania. Pewnej nocy Cozik wśliznął się poza zasłonę dzielącą łóżko córki jego żony od jej łóżka małżeńskiego. Rezultatem był stały stosunek miłosny między starzejącym się już robotnikiem i młodszą córką kochanki jego małżonki. Małżonka po bardzo krótkim czasie zorientowała się w sytuacji. Cóż uczyniła? — Wydała swą córkę zamaż i natychmiast potem... uwiiodła jej męża. Cozik przed sądem zapewniał, że uczyniła to nie tyle przez zemstę, ile w zamiarze odciążenia męża swego od stosunku miłosnego ze swą córką.

Przez kilka tygodni trwał pod jednym dachem małego mieszkania ohydny czworokąt małżeński. Wreszcie w momencie szczególnie gwałtownej dyskusji Cozik zadusił swą żonę w wannie kąpielowej.

Przed sądem przysięgłych Cozik niczemu nie zaprzeczał. Prosił jedynie o łagodny wymiar kary. Nawet bezpośrednio nie usprawiedliwiał swej zbrodni. Zadowolnił się tylko obszernym opisywaniem swego małżeńskiego pożycia jako jednego wielkiego pasma tragedii i męczarni. Przytaczał między inne mi fakt, że gdy w czasie wojny powrócił na krótki urlop do domu, znalazł tam innego mężczyznę, również żołnierza. Mężczyzna ten powiedział mu, że żył z jego żoną wtedy, gdy on już także był jej kochankiem i że z tego właśnie współżycia zrodziło się dziecko, które on teraz wychowuje. Cozik

chciał wtedy zakłód bagnetem swą żonę, lecz ranił ją tylko w rękę, poczem poprzestał już jedynie na spoliczkowaniu i wyrzuceniu za drzwi rywala. Żonie wybaczył, „bo wszystkie w czasie wojny to samo robiły”. Mówi również Cozik jak prawie niemożliwą jest rzeczą przeprowadzenie rozwodu dla ludzi żyjących w biedzie i że nawet w razie przeprowadzenia, wskutek nędzy mieszkaniowej rozwiedzione małżeństwo musi pozostać pod jednym dachem.

Rezultat: — sędziowie przysię-

gli niewinni Cozika, chociaż uznano go za najzupełniej odpowiedzialnego. Wyrok wywołał całą burzę dyskusji w prasie. Niektóre dzienniki z niezwykłą gwałtownością atakują z tego powodu całą instytucję sądów przysięgłych i domagają się wręcz jej skasowania w Austrii. Inne znowu w niemniej gorących słowach bronią wyroku, dopatrując się w nim zrozumienia dla całej niedoli upadku i nędzy, na której tle wyrosła tragedia robotniczej rodziny z przedmieścia wielkiej metropolii.

Jak tłumaczy swój czyn zabójca wicekonsula włoskiego w Paryżu

PARYŻ, 18. 9. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“.) Morderca wice-konsula włoskiego hr. Nardiniego—25-letni robotnik Sergiusz di Mondinga, to stał dziś przesłuchany przez sędziego śledczego, któremu oświadczył iż mordu dokonał dlatego, gdyż chciał się zemścić za przesładowania, jakich doznał we Włoszech ze strony faszystów.

Jak twierdzi, był on we Włoszech kilkakrotnie aresztowany pod zarzutem, że jest przeciwnikiem faszystów, przycem zmuszano go do wstąpienia do organizacji faszystowskiej i żądano od niego usług prowokatorskich.

Udało mu się wreszcie uciec do Francji bez paszportu, gdzie znalazł pracę i zamierzał tu sprowadzić rodzinę. Włoskie władze odmówiły jednak paszportów jego rodzinie.

W tej właśnie sprawie przyszedł do hr. Nardiniego celem interwencji, lecz hrabia mu odmówił oświadczać, iż ta sprawa go nie interesuje. Z tego powodu nabrał on przekonania, że nigdy nie zobaczy już w życiu ani dziecka, ani żony i dlatego popadł w rozpacz i w tym strasznym nastroju zastrzelił wice-konsula.

Przy zabójcy znaleziono pewne papiery, które wzbudziły uwagę policji śledczej, a mianowicie fotografię młodej kobiety, a przy niej kartkę, na której znajdował się w języku włoskim następujący napis:

„Gdy myślę o tobie ukochany mój kwiecie, serce bije mi jak młotem. Gdy uświadamiam sobie że jesteś tak daleko, chciałabym cię przycisnąć do piersi i trzymać tak przytulonego aż do śmierci—Marja”.



Gmach konsulatu włoskiego w Paryżu przy Avenue de Villars

Atery „panamskie“ w Rumunii Szpitalne interesy ministra zdrowia

BUKARESZT, 17 9. Rumunja ma obecnie znowu kilka większych afer „panamskich“, o których rumuńskie dzienniki donoszą następujące szczegóły: Dr. Lupaas b. minister zdrowia publicznego był swego czasu duchownym greckiego kościoła w Szelistej, w miejscowości słynnej z piękności tamtejszych kobiet.

Po zawarciu pokoju wstąpił do rumuńskiej partii narodowej, potem do stronnictwa Averescu, a wkrótce został ministrem spraw zdrowia publicznego, pomimo, że jedyną jego kwalifikacją był doktorat z teologii. Działalność swoją rozwijał w ten sposób, że nie pytając się jakiegokolwiek fachowej organizacji, zamawiał dla szpitali różne medykamenty i instrumenty lekarskie ogólnej wartości 560 milionów lei.

Instrumentów pewnego n. p. gatunku cała Rumunja, wliczywszy w to już wszystkie szpitale, potrzebuje 200 sztuk, a minister zamówił 1.600 sztuk

Zamówiono 185.000 sztuk strzykawek, zupełnie starego systemu, które musiano odrzucić.

Rumunja ma zaledwie 30 fachowo wykształconych rentgenologów, ale zamówiono 83 wielkie aparaty rentgeniczne, pomimo, że 26 rumuńskich szpitali z ogólnej liczby 300, posiada już te aparaty. W innych szpitalach aparaty te nie mogą być zastosowane ze względu na brak światła elektrycznego. Zakupiono dalej 10.000 lusterek do badania gardła, która to ilość wystarczyłaby nawet na Stany Zjednoczone w Ameryce północnej.

W rumuńskiej armii stwierdzono również „panamę“ na mniejszą skalę. Mianowicie por. Matran 8 dywizji, stacjonowanej w Czerniowcach zdefraudował 5 milionów lei i uciekł do Budapesztu. Na godzinę przed ucieczką porucznik na podstawie sfalszowanego przekazu podjął jeszcze szybko półtora miliona lei.

Porwanie policjanta taksówką

Szofer powrócił jednak z powrotem do Komisariatu

Z Warszawy donoszą: Do X komisariatu P.P. na Szpitalną zajechała dorożka samochodowa marki „Tatra“, własność Tom. Wrońskiego (Czerniakowska Nr. 186—188, prowadzona przez szofera Stan. Lekrzyckiego, który przywiózł dwie damy lekkich obyczajów, nie chcące uregulować rachunku w restauracji. Ponieważ dyżurny w komisariacie przodownik skonstatował, że Lekrzycki jest nietrzeźwy i awanturuje się, polecił go więc pełniącemu dyżur przy areszcie posterunkowemu Rosłanowi zatrzymać, lecz po uprzednim wprowadzeniu taksówki do podwórza policyjnego.

Kiedy jednak eskortowany Lekrzycki siadł za kierownik, nagle zamiast skręcić do podwórza, zwiększył szybkość i zaczął uciekać w Bracką.

Posterunkowy, widząc zamiar ucieczki, dogonił samochód, uciepił się dzwiczek i kołnierza pijanego szofera i począł nawoływać o zatrzymanie się. W pewnym momencie R. chwycił za hamulec ręczny i usiłował zatrzymać samochód co się wobec znacznej szybkości

nie udało. Natomiast na śliskiej po deszczu jezdni auto zrobiło młynka, omal nie zabijając posterunkowego przez przygniecenie go do przejeżdżającej dorożki. Dzielnicy policjant trzymał się jednak mimo to z całej siły, a szofer, wydostawszy się z młynka, nanowoc zwiększył szybkość i mknął ulicami w kierunku Czerniakowskiej.

Nie pomógł bezustanny gwizdek post. Rosłonia i sygnały usiłujących zatrzymać taksówkę policjantów na skrzyżowaniach ulic. Samochód mknął jak szalony. Trudno zorientować się było przechodniom, o co chodzi. Syrena samochodu, zagłuszająca gwizdek policjanta, robiła wrażenie pościgu za uciekającym bandytą.

Wreszcie samochód zatrzymał się na Czerniakowskiej przed garażem domu nr. 186. Na miejscu do piero post. Rosłonia aresztował kierowcę, którego właściciel taksówki Wroński w towarzystwie posterunkowego odwiózł do komisariatu dla spisania protokołu.

Lekrzyckiego za ten wybrzyk zamknięto w areszcie.

Podróż na księżyc w specjalnej rakiecie proponują Lindbergowi

Dotychczas Lindberg nie przestaje skupiać na sobie uwagi całej Ameryki, a najlepszym tego dowodem są tysiące listów, które otrzymuje codziennie. Oczywiście charakter tych listów jest bardzo urozmaicony; są to prośby, rady, entuzjastyczne dowody uwielbienia, jest sporo deklaracji, nie brak nawet pogroźek. 400 obywateli amerykańskich, noszących to samo nazwisko, usiłowało „nawiązać“ stosunki rodzinne. Gdyby Lindberg chciał dopomóc wszystkim zwracającym się o pomoc pieniądze, nie starczyłoby mu majątku trzech miliardów... Nie brak też najbardziej fantastycznych propozycji. Pewna firma kinematograficzna ofiaruje naprzykład Lindbergowi milion dolarów za sfilmowanie „pierwszego spotkania z tą, która zostanie jego przyszłą żoną“...

Ani jedna z propozycji „filmowych“, które mogły przynieść Lindbergowi okrągłą sumę 6 milionów dolarów, nie została przyjęta.

Gdyby Lindberg chciał przyjąć wszystkie „kandydaty serca“, proponowane mu przez rozkochną amerykańkę, mógłby zostać... papieżem Mormonów. Sporo listów pochodzi od wręcz nienormalnych

korespondentów. Jeden z nich proponuje naprzykład genialny wynalazek, polegający na stworzeniu „latającej rasy“—mają to być małpy, którym wynalazca, jak zapewnia, potrafi przyczepić skrzydła. „Jeżeli doświadczenie z małpami uda się, zaczniemy czynić to samo z ludźmi“ — proponuje genialny wynalazca.

Inni znow proponują Lindbergowi by przedsięwziął podróż na księżyc, w wynalazionej przez nich rakiecie. Najciekawszą i najbardziej oryginalną propozycję czyni Lindbergowi... pewien podrabiacz banknotów, zapewniający go o tem, iż nauczył się tak znakomicie podrabiać dziesięciodolarowe banknoty, że gotów jest przysłać zyski podzielć właśnie z nim, Lindbergem. „Przyniesie to panu sto razy więcej zysku, aniżeli dziesięć podróży nad Antantykę“.

Lindberg zamierza wszystkie otrzymane listy, propozycje o ofiarowane „interesy“ ogłosić w oddzielnej książce.

Będzie to jedna z najciekawszych książek. Podyktowała ją jedynie wiara i optymizm—bo przecież każdy z tych korespondentów Lindberga wierzył, że jego propozycja zostanie przyjęta.

Do uznania Cziczcerinowi pozostawia Francja sprawę ambasadora Rakowskiego

PARYŻ 18 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego“) — Francuska półrządowa agencja telegraficzna donosi: Francja nie może przejść do porządku dziennego nad propozycją sowietów co do zawarcia paktu o nieagresji, uważa jednak, że pakt taki powinien być jednym z wielu analogicznych traktatów i stanowić uzupełnienie Locarna. Mając na względzie interesy i bezpieczeństwo swoich sojuszników, Polski i Rumunii, Francja tylko w ten sposób chce i może ujmować tą kwestję.

Co się tyczy sprawy ambasadora Rakowskiego, to rząd francuski pozostawia Cziczcerinowi do uznania, czy p. Rakowski, wobec ostatnich wystąpień, jest odpowiednią osobą do nawiązywania kontaktu i prowadzenia pertraktacji z republiką francuską.

Wnioski polskie zostały przyjęte na międzyparlamentarnej konferencji handlowej

RIO-de-JANEIRO, 18. (PAT)—Delegacja polska wzięła czynny udział w 3-ch komisjach międzyparlamentarnej konferencji handlowej a mianowicie w komisji emigracyjnej, finansowo-handlowej i rolniczej. Wnioski prezesa delegacji sen. Łubieńskiego w sprawie kredytu rolnego, oraz wniosek sen. Kurnatowskiego, ustalający zasadę że następstwem konwencji emigracyjnych winny być konwencje handlowe zostały przyjęte jednogło-

śnie przez plenum konferencji.

Konferencja przyjęła również poprawkę posta Treпки do wniosku francuskiego o współdziałania pomiędzy bankami emisyjnymi poszczególnych państw.

Część delegacji polskiej, zaproszona przez wiceprezydenta republiki, udaje się do stanu Minas Gerães, część zaś zwiedza stan San Paulo, poczem odwiedzi kolonie polskie w Paranie.

Ustawy o szpitalnictwie i kosztach leczenia

Dowiadujemy się, że projekt ustawy o szpitalnictwie jest już gotowy i w najbliższym czasie ma być przekazany zainteresowanym ministerstwom.

Na ukończeniu jest również projekt ustawy o kosztach leczenia, łączący się organicznie z pierwszym.

W ten sposób te tak ważne sprawy, regulujące stan sanitarny szpitalnictwa, będą wzorem załadowo - europejskim załatwione całego państwa.

Wiadomości bieżące

Łódź w obliczu wyborów

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do rejestracji w lokalu biurowym wojskowo-policyjnym przy ul. Traugutta 10 punktualnie o godz. 8 rano mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach na litery początkowe Sz, T, U, W, Z, Ż, oraz mężczyźni zamieszkali w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery R, S, Sz, T, U.

Jutro zgłoszą się do rejestracji mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie II komisariatu policji o nazwiskach na litery początkowe A, B, C, D, E, F, G, H, CH, I, J, K, L, M, N, oraz mężczyźni zamieszkali w obrębie VII komisariatu pol. o nazw. na lit. W, Z, Ł.

Wypłata pensji kawalerem „Virtuti Militari” za rok 1921

Dnia 1-go października rozpocznie się wypłata pensji kawalerem Virtuti Militari zaległych za rok 1921. Jest to ostatnia wypłata zaległych pensji przywiązanych do tego orderu, a wynoszących 300 złotych rocznie. Za rok bieżący należności te wypłacono już w maju b. roku.

Gimnastyka i sport dla pań

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” organizuje kurs gimnastyczny dla członkiń stowarzyszenia oraz urzędniczek państwowych i komunalnych.

Zapisy przyjmuje M. Wieckowska, ul. Kilińskiego 105, w godzinach 7 — 8 w., telef. 26-20.

Jak pielęgnować obuwie

Tak, jak każdy kulturalny człowiek dba o czystość i zdrowie swego ciała, tak samo dbać powinien o czystość i higienę swjej odzieży, a przedewszystkiem obuwia. Skóra u obuwia jest materiałem bardzo wrażliwym i nieumiejętne obchodzenie się z nią powoduje zanik blasku i elastyczności oraz szybkie zepsucie się.

Dlatego też, jeżeli chcemy, aby drogie obuwie znajdowało się w jaknajlepszym stanie i by się jaknajdłużej konserwowało, nie powinniśmy używać złych past, zawierających szkodliwe dla skóry składniki, lecz pastę, która nie tylko, że służy do czyszczenia obuwia, ale czyni skórę miękką, elastyczną i nieprzemakalną, nadając jej oświecający połysk. Zadanie to spełnia należycie jedynie pasta

„URBIN”

o czem może się każdy bezpłatnie i bez żadnego zobowiązania przekonać, dając obuwie do czyszczenia ulicznemu czyszcicielom, którzy przez firmę „Urbini” zostali specjalnie wydelegowani na miasto.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek, jutro, we wtorek i w środę ostatnie trzy wstępy Juliusza Osterwy w dramacie Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny”.

Kasa w cukierni Gostomskiego czynna cały dzień bez przerwy i sprzedaje bilety na wszystkie te przedstawienia.

W czwartek przedstawienie po cenach popularnych (najtańszych). Dane będzie poraz drugi po wznowieniu „W rajskim ogrodzie”.

W piątek druga premiera sezonu — komedia salonowa w 4 aktach (pięciu odsłonach) L. Verneilla „Panna Flute”. W roli tytułowej Stefania Jarkowska. Bilety do nabycia od jutra.

TEATR POPULARNY

Dziś, w poniedziałek w teatrze, przy ul. Ogrodowej drugie z kolei przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 40 groszy do 1 złotego. Watpić nie należy, że podobnie jak w poprzednim, tak i w obecnym sezonie, przedstawienia te cieszyć się będą należytem powodzeniem.

Jutro, we wtorek i dni następnych wieczorem: „Maż z grzeźności” tryaskająca humorem komedia swojska w 3 aktach Ruskowskiego.

Akcja przedwyborcza P.P.S.

Polska Partja Socjalistyczna urządziła w dniu wczorajszym cały szereg wieców i odczytów, na które przybyło kilkanaście tysięcy robotników.

Mówcy w swych przemówieniach scharakteryzowali działalność zmarłej niedawno rady miejskiej i obecnego magistratu, podkreślając że klasa robotnicza w przyszłym samorządzie musi zdobyć dominujące stanowisko.

Na zebraniach tych przyjęto szereg rezolucji oraz postanowiono jednogłośnie głosować na listę PPS.

Wczorajsze wiece przedwyborcze

Wiec komunistyczny nie doszedł do skutku

Wczorajsza niedziela przeszła całkowicie pod znakiem wieców i zebrań przedwyborczych. Wszystkie ugrupowania polityczne i komitety wyborcze zorganizowały szereg wieców, na których omawiano bliski już termin wyborów i nawoływano do skrupulatnego sprawdzania list wyborców, ażeby ani jeden głos nie został utracony w tak ważkiej chwili, która stanowić będzie o losach naszego miasta.

Na wiece przybyli również opozycjoniści z przeciwnych stronnictw, którzy również zabierali głos, nawołując do oddania głosów na ich organizacje polityczne.

Również i komuniści zamierzali urządzić wiec przedwyborczy, który jednak nie doszedł do skutku. Miejscowe władze bezpieczeństwa otrzymały poufną wiadomość, iż przybędzie do Łodzi poseł komunistyczny Sochacki, celem urządzenia wiecu. Wiec odbyć się miał na Wodnym Rynku, o czem komuniści zawiadomili swych członków poufną drogą.

Policja otrzymała jednak o tem pewne wiadomości i już od samego rana Wodny Rynek otoczony był kordonem policji. Grupki komunistów, które poczęły się tam zbierać, trzymały się narazie na uboczu, nie mając odwagi ogłosić rozpoczęcie wiecu.

Stan taki trwał do godziny 12

w południe, przyczem policja pilnie baczyła, aby nie zbierały się na rynku większe grupy. Po tym czasie nadeszła wiadomość, iż poseł Sochacki nie przyjedzie, wobec czego poczęto się w spokoju rozchodzić. (1)

Votum nieutności dla NPR. prawicy uchwalono na jego własnym wiecu

Ujęcie zbirów z siekierami i łomami żelaznymi

W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano przed południem w sali im. Paderewskiego przy ulicy Zawiszy na Bałutach odbył się wiec przedwyborczy, zwołany z inicjatywy N. P. R. prawicy.

Po długotrwałej i burzliwej dyskusji przyjęto ogromną większość głosów rezolucję, wyrażającą votum nieufności N. P. R. prawicy z posem Michalakiem na czele.

Na wiecu miał miejsce incydent, który winien być groźnym ostrzeżeniem dla inicjatorów wszelkich zebrań publicznych w okresie przedwyborczym.

Przy wejściu na salę, funkcjonariusze policji, zatrzymali 3 osobników, którzy wydali się im bardzo podejrzani.

Odprowadzono ich do pobliskiej bramy i tu poddano osobistej rewizji, przyczem przy jednym z nich znaleziono siekiere, zaś przy dwóch pozostałych łomy żelazne.

W trakcie wynikłego zamieszania osobnikowi od którego odebrano siekiere i jednemu z dwóch, przy których znaleziono łomy żelazne, udało się zbiec, tak, że do 11 komisariatu policji doprowadzono tylko jedno z zbra.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie, celem ustalenia, w jakim celu osobnicy ci przybyli na wiec uzbrojeni. (r)

Komitet Synagogi przy Al. Kościuszki

niniejszym podaje do wiadomości, że

wydzierżawienie miejsc na rok 1927/28

odbywać się będzie w kancelarii Synagogi w porządku następującym:

- a) dn. 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 i 23 b. m. od godz. 3—7 po poł;
- b) dn. 18 i 25 b. m. od godz. 10 rano do 1 w południe i od godz. 3 po poł. do 7 wiecz.
- c) dn. 26 b. m. od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

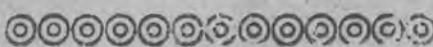
Osoby, pragnące odnowić dzierżawę miejsc zechcą zgłosić się do kancelarii Synagogi najpóźniej do poniedziałku, dn. 19 b. m. włącznie.

Z powodu ścisłej kontroli w roku bieżącym, uprasza się o każdorazowe okazywanie biletów przy wejściu do Synagogi, gdyż osoby, nieposiadające biletów, bezwzględnie wpuszczane nie będą.

Lekarz-dentysta

Tadeusz Babad

Nawrot 1a. Tel. 25-22



Szlify oficerskie

przyszywają sobie na starość b. żołnierze z roku 1914 i 1920

Wiadomo powszechnie, z jak wielkiem uznaniem spotkała się przed siedmiu laty inicjatywa ówczesnego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, nadająca honorowe stopnie oficerskie uczestnikom powstań narodowych o niepodległość Ojczyzny. Ci wszyscy siwowłosi podporucznicy w granatowych czarnach weterańskich — to szary tłum dawniejszych powstańców, którzy rang oficerskich wówczas nie piastowali i dopiero teraz otrzymali je dla uczczenia ich bohaterstwa poświęcenia.

Podobny hołd męstwu żołnierskiemu złoży kiedyś społeczeństwo polskie drugiemu pokoleniu weteranów. Stanie się to wówczas, gdy dzisiejsi bohaterowie ostatnich walk

o niepodległość dojdą również się dziwego wieku.

W sferach wojskowych już teraz mówi się o tem, aby byli żołnierze, którzy brali udział w walkach o niepodległość i w wojnie polskiej, a nie mieli wówczas rang oficerskich, mogli otrzymać honorowy stopień podporucznika z chwilą, gdy przekroczą 60-ty rok życia.

Byłby to naprawdę piękny i widomy wyraz wdzięczności narodu, który tym właśnie szarym masom żołnierskim zawdzięcza swoją wolność.

Jak słysząc, sprawa ta zyskuje poparcie najwyższych władz wojskowych i ma być przeprowadzoną w drodze ustawy.

Kto wygrał premje?

Los na który padło 415 tys. zł. długo czekał na nabywców

Jak już donosiliśmy, w ostatnim dniu ciągnięcia 5 klasy loterii państwowej premja 400 tysięcy złotych padła na los 60373 sprzedany w Łodzi. Los ten, jak się dowiadujemy, przechodził szereg ciekawych kolej.

ten padła przemja w wysokości 415.000 złotych. (i)



Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Tylko 4 dni!

Wiedeń

miasto moich marzeń!

W rolach głównych

HARRY LIEDTKE,
Mary Kid i Liliana Harvey.

Nad program:
Pobyt p. Prezydenta
Ign. Mościckiego w Łodzi.

ANONS! Następnym program:
Hrabianka na Rivierze

Początek seansów:
o godz. 5,30, 7,30 i 9,30.

Wsiadać z tyłu wysiadać z przodu

Warszawski system na łódzkich tramwajach

Z dniem 1 października wprowadzona zostaje na tramwajach inowacja, która przez długi czas była przedmiotem sporu odpowiednich czynników: oto tak samo jak w Warszawie wchodzić będzie my do wagonu przez peron tylny, wychodzić zaś przez przodni.

W celu zapewnienia motorniczemu swobody ruchów, nie wolno będzie pasażerom stać po lewej stronie przedniej platformy przy wyjściu, a tylko po prawej.

Policjantom zaś wolno będzie jeździć tylko na przedniej platformie, dodatkowego wagonu, a tylko wtedy, gdy dodatku nie będzie będą mogli zajmować miejsce przy motorniczym.

Wprowadzona zostanie jeszcze nader dogodna dla publiczności inowacja: oto wewnątrz wagonów umieszczone zostaną specjalne tablice orjantacyjne, z wykazem ulic, któremi biegnie dany wagon. Służba tramwajowa otrzymała już odpowiednie instrukcje co do skłonięcia pasażerów do ścisłego przestrzegania nowych przepisów. (r)

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (falą 1111 mtr.) —
12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram
15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy.
15.20—17.20 — Przerwa
17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Samorząd szkolny” (Dział „Pedagogika i wychowanie”), wygłosi dr. Tadeusz Kupczyński.
17.45—18.00 — Nadprogram, komunikaty
18.00—19.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.
19.00—19.15 — Komunikaty PAT-a
19.15—19.35 — Rozmaitości
19.35—20.00 — 17-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, według podręcznika prof. Lucien Rognizny.
20.00—20.15 — Komunikat rolniczy
20.15—20.30 — Przerwa
20.30 — Koncert kameralny
22.00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram

Paryż, (1750) —
20.30 — Opera Saint - Saensa „Henryk VIII”.
Moskwa (1450) —
19.00 — Odczyt n. t. „Polityka w ubiegłym tygodniu”
19.30 — (Przebrzmiały opery w nowym opracowaniu).
Rzym, (450) —
21.10 — Muzyka francuska (W programie m. in.: Debussy, Suita Lalo, Koncert skrzypcowy H-moll Saint-Saensa).
Berlin (483,9) i Königswusterhausen (1250) —
21.00 — Trio E-dur Hansa Sala i Trio E moll Dworzaka.
Hamburg (394,7) —
20.00 — Muzyka kameralna z roku 1800 (Kwartet Mozarta na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę; Pieśni; Koncertantne Beethovena na klarnet i fagot; Trio Beethovena na fortepian, klarnet i wiolonczelę).
Królewiec (329,7) —
20.15 — Dramat Hauptmanna „Gabriel Schillings Flucht”.
Monachjum (535,7) —
12.30 — Koncert symfoniczny (Czerwona 3 utwory na orkiestrę kameralną i Symfonia B-dur Szuberta)

Daventry (491,8) —
19.15 — Opera Rossiniego „Cyrulik weneński”

Ł. T. S. G. - Union 5:1 (2:0)

Prymitywną zgodą ligi z P. Z. P. N. wydawać zaczyna pewne owoce w postaci zawodów towarzyskich, rozgrywanych między drużynami wrogich sobie doniedawna obozów.

W dniu wczorajszym mistrz I ligi okręgowej poraż pierwszy spotkał się z drużyną Unionu w zawodach towarzyskich. Gra zapowiadała się dość interesująco, już choćby ze względu na możliwość porównania formy i klasy obu drużyn.

Zespół zielonych, tak rzadko widziany w obecnym sezonie zaprezentował się naogół dodatnio; nie ustępował wcale swemu renomowanemu przeciwnikowi, który dzięki grze ostrej i większej rutynie, zwyciężył w stosunku 5:1, choć wynik ten należy uważać bardziej za przypadkowy, niż zasłużony. Zieloni posiadają ładny styl gry, lecz atak ich pod bramką zawodzi. Ciągłe namyślanie się, zbyt mała ruchliwość, zbyt wózkowanie prowadzi zwykle do utraty piłki i dogodnej pozycji.

Obie drużyny wystąpiły z dwoma rezerwowymi. Rozpoczął Union ładnym atakiem, wytwarzając już w pierwszych minutach groźną sytuację pod bramką biało-czarnych, wyjaśnioną dość przytomnie przez Falkowskiego. ŁTSG. stopniowo zaczyna nacierać i już z lekką przewagą prowadzi grę do przerwy, uzyskując dwie bramki, zdobyte przez Francmana II i Winschego obydwie główkami. Drugą bramkę zawiął bramkarz Unionu, który po odparowaniu strzału Bergmana, niepotrzebnie wybiegł za piłką.

Po zmianie stron ŁTSG. nadal przeważa i często gości pod bramką zielonych. Rzut karny za rękę przestrzeliwuje Pogodziński, trzecią zaś bramkę, po ładnym ominięciu obrońców, strzela Francman II.

W niedługim czasie w zamieszaniu podbramkowym pada czwarta bramka dla ŁTSG. Od tej pory drużyna Unionu rozpoczyna bardziej planową akcję, tempo ożywia się znacznie, mimo ciężkiego terenu i gra wyrównuje się, wreszcie Haake chwytając centrę lewoskrzydłowego i po solo biegu ostrym strzałem zdobywa dla Unionu

pierwszą, jak się później okazało, ostatnią bramkę dla swych barw.

Zieloni zachęteni sukcesem w dalszym ciągu atakują i gniołają nawet przeciwnika, lecz anemja strzałowa całej bez wyjątku linii napadu nie pozwala na podwyższenie rezultatu. W ostatnich minutach prawoskrzydłowy Galer przerywa się i ostro strzela, bramkarz Unionu puszcza piłkę zupełnie możliwą do zatrzymania i w chwili potem sędzia przy stanie gry 5:1 dla

ŁTSG, odgwiżdżuje zawody. W Unionie wyróżnili się Durka na obronie, w pomocy Fiedler II i Wegner, oraz lewoskrzydłowy w ataku. W ŁTSG. Sykuła, Wildner oraz Bergnicki i Francman II w ataku, Milde, Pogodziński i Winsche popisywali się grą krzykliwą i fouł, sprawiając tem nie mało kłopotu panu Andrzejakowi, który z zadania sędziego wywiązał się b. dobrze.

XII międzynarodowy turniej tenisowy

Dziś będą finały, jeśli dopisze pogoda

W dniu wczorajszym ulewny deszcz, który padał od południa przez cały dzień, znowu pozwolił jedynie na rozegranie nielicznych spotkań. P. Gotlieb pobił p. Marksa Stolarowa 6:4, 6:4, wychodząc w ten sposób do finału.

Do finału doszedł również w dolnej połowie mistrz Polski p. J. Stolarow, bijąc dr. Lechle 7:5, 6:1. Walka finałowa o tytuł mistrza odbędzie się dziś, jeśli pogoda na to pozwoli.

W grze podwójnej panów również rozegrano już oba półfinały. W górnej połowie wyszła para Gotlieb - Heinzel, bijąc parę Rich-

ter - Lechla 6:4, 6:2. W dolnej połowie wyszła para braci Stolarow, bijąc w pięknym stylu doskonałą parę Tarnowski - Foerster 6:3, 2:6, 6:2.

Walka pomiędzy finalistami zapowiada się bardzo ciekawie.

W grze podwójnej pań i panów do finału wyszła para W. Richterówna - J. Stolarow. Spotka się ona w finale ze zwycięską parą ze spotkania K. Richterówna - Gotlieb przeciwko Fritsch - Richter.

Wszystkie dzisiejsze spotkania zapowiadają się bardzo ciekawie.

Międzynarodowe wyścigi na torze helenowskim

Mimo niebardzo sprzyjającej pogody, na torze helenowskim odbyły się wyścigi sprynterskie, urządzone staraniem S. S. Union o wielką nagrodę m. Łodzi.

Program zawodów w całości się nie odbył z powodu deszczu, który zaczął padać po przerwie.

Odbyły się następujące biegi: Wyścig lotności w 5 serjach na punkty wygrał Zybert przed Roylem i Braunerem.

Wyścig dystansowy za motarami na 10 km. wygrał Bourno przed

Erlebenem i Bourdonim.

Wyścig dystansowy na przesłoni 20 km. —przerwany na 18 km. z powodu deszczu 1) Erleben, 2) Vermeer, 3) Bourdoni 600 mtr. w tyle, czas pierwszego 18 min. 35 sek.

Bieg rozlosowania roweru wygrał Zybert przed Puszem i Roylem.

Wyścig dystansowy na przesłoni 40 km. za dużymi motarami, o wielką nagrodę m. Łodzi z powodu deszczu odłożony.



Moment skoku wyżej.

Mecze o mistrzostwo ligi

Kraków:
Wisła—Turyści 5:1(2:0) bramki strzelili dla Wisły: Czulak 3, Reymann jedną i Balcer jedną. Dla Turystów—Balczewski. Sędzia pan Dutryk.

Katowice:
Ruch—Jutrzenka 1:3(0:0) niespodziewane zwycięstwo Jutrzenki Bramki strzelili, dla Jutrzenki Krum 2, Baumgarten 1, dla Ruchu—Fros Sędzia p. Piotrowski z Łodzi.

Ł.K.S. — Legja 3:6(2:3) Gra w pierwszej połowie równa. Legja już w pierwszych 8 minutach wbiła 2 bramki, Ł.K.S. wyrównuje. Tuż przed końcem Legja zdobywa prowadzenie. Po przerwie Ł.K.S. wyrównuje, lecz nader słabo gra bramkarza Milli przechyla zwycięstwo dla Legji w stosunku 6:3.

Bramki strzelili, dla Legji: Łanko 4, Ciszewski i Nawrot po jednej. Dla ŁKS: Aldek 2, Sowiak 1. Sędzia p. Auerbach z Krakowa.

Poznań:
Warta—Hasmonea 3:4(1:3) Po ostatnich sukcesach Warty, spodziewano się wysokiego zwycięstwa zielonych nad Hasmoneą. Ambitna i ładna gra Hasmonei, przyczyniła się wielce do jej zwycięstwa. Bramki strzelili, dla Warty: Przybysz, Rochowicz, Szmidt po jednej. Dla Hasmonei: Maller, Wolstein i Zajdel. Sędzia p. Bira z Łodzi.

Lwów:
Pogoń—Polonia 3:1(2:0). Zastużone zwycięstwo b. mistrza Polski Bramki strzelili, Deutschman, Kuchar i Garbien. Sędzia p. Ziemiański z Krakowa.

Kronika

Ł. K. S. — Sokół (Zgierz) 2:1 (1:1)

Zawody powyższe były jednym z poważniejszych przedpołudniowych spotkań, gdyż miały zadecydować komu wypadnie zaszczytny tytuł mistrza I ligi okręgowej, bowiem Ł. K. S. i Ł. T. S. G. mając równą ilość punktów musiały rozstrzygnąć spór lepszym stosunkiem bramek. To też Ł. K. S. sztykował się do wysokocyfrowego zwycięstwa, uzyskanie którego z takim przeciwnikiem, jak Sokół zgierski, było zbyt śmiałym marzeniem, z którego też pozostały „nici”. Zwycięstwo 2:1 zawdzięcza Ł. K. S. może przedewszystkiem nadzwyczajnie ambitnej grze Mikołajczyka w ataku, który pracował za trzech.

Prowadzenie zdobywają goście w 26 min. po rzucie z rogu przez lewego łącznika, a w dziesięć minut potem Ł. K. S. dzięki Mikołajczykowi wyrównuje. Po zmianie stron ulewny deszcz. Sokół gra nadzwyczajnie ambitnie, lecz nie jest w stanie uzyskać dogodnych pozycji.

W 38 min. czerwoni zdobywają prowadzenie i sędzia nagle przerywa zawody. Powód—ulewny deszcz.

W Ł. K. S. wyróżnili się Kowalczyk, Rakiet i Mikołajczyk, w Sokole zaś, obrońcy i bramkarz, oraz Kopiczak na środku pomocy. Sędziował bardzo słabo p Izrael.

28 p. S. K. mistrzem armji

Rozegrany wczoraj finał o mistrzostwo armji pomiędzy 28 p. S. K. a 6 pułkiem lotniczym ze Lwowa zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść wojskowych DOK IV. Zwycięską bramkę strzelił Radomski.

Turyści II - G. M. S. 3:0

Zawody o mistrzostwo I ligi okręgowej między powyższymi drużynami nie doszły do skutku, ponieważ drużyna G. M. S. wystąpiła w pięciu graczy, wobec czego sędzia p. Grajwoda odgwiżdżał valcoover dla Turystów, którzy zdobywając dwa punkty ostatecznie usadowili się na trzecim miejscu w tabeli mistrzowskiej.

G. M. S. II - Turyści III 4:1

Zawody o mistrzostwo II ligi okręgowej rozegrane jako przedmecz przyniosły drużynie Grona Miłośników Sportu zastużone i bezapelacyjne zwycięstwo.

Makabi -- Hakoah 1:0

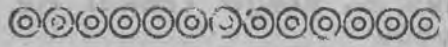
Warszawska Makabi gościła w Łodzi i rozegrała zawody towarzyskie z Hakoahem zwyciężając go w nikłym stosunku 1:0.

Samson -- Jedność 0:1

Zawody o mistrzostwo I ligi okręgowej w 85 min. Jedność z niewiadomych powodów opuszcza boisko, wobec czego sędzia odgwiżdżuje valcoover (3:0) dla Samsonu.

Dr. med. LAJCHTER STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.
Chor. szerek, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 1 1/2—5.
W niedzielę 9—11.

Dr. ROMAN Bornstein
Trangutta 9,
tel. 23-06.
Chor. wewn. i nerw.
Przyjm. 7—8.



Z POWODU wyjazdu sprzedam 2 magle w dobrym punkcie ul. Cegielińska № 38. 7091-3

POTRZEBNA służąca do restauracji. Piotrkowska 257. 7046-3

DIWANY werskie Smyrnieńskie, maszynowe reperuje. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 7017-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa tachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kalfi grafji, pisanja na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 4865-36

MEBLE solidne i tanie poleca Stolarnia Orla 25. 6568-20

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

Cholekinaza

H. Niemojewskiego

LECZY:

Kamienie żółciowe, Choroby wątroby i przemiany materji.

Skład główny

Warszawa, Nowy Świat 5. Telefon 504-96.

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają.

OBJAWY

początkowe: Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. — Skłonność do obstrukcji. — Język obłożony — Oddbijanie gazami. — Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. — Bóle i zawroty głowy;

podczas ataków: w dolku i wątrobie silny ból który rozchodzi się ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatkę. — Wzdęcie brzucha rozsądzenie żeber, parcie na kiszkię stolcową. — Niekiedy wymioty żółcia. Zimne poty żółtaczka. 6776-2

Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO.

Ządaj przepis użycia gratis do każdego pudełka.

II ogólnopolicyjne zawody pływackie



Wręczanie nagród.